

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: apl. radc. B. M.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Arkadiusza Dzikowskiego

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2015 r.

sprawy **L. Z. (1)**

oskarżonego z art. 234 kk, art. 235 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Z. z dnia 22 grudnia 2014 r. sygn. akt VIII K 169/13

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego P. W. (1) kwotę 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.
2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 złotych.

L. M. D. H. B.

UZASADNIENIE

L. Z. (1) został oskarżony o to, że w okresie od 25 marca do 15 lipca 2011 r. w O., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez podstępne zabiegi w postaci ukrywania akt głównych i kontrolnych postępowania przygotowawczego Rsd.37/11, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, a następnie poprzez wysłanie wymienionych akt wraz z anonimowym doniesieniem do Komendanta Wojewódzkiego Policji w P., w którym fałszywie oskarżył P. W. (1) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na zgubieniu akt postępowania przygotowawczego Rsd.37/11, skierował przeciwko wyżej wymienionemu ściganie za przewinienie dyscyplinarne dotyczące utraty akt sprawy Rsd.37/11, tj. o przestępstwo z art. 234 kk i art. 235 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk.

Sąd Rejonowy w Pile VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Z., wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII K 169/13, uznał **oskarżonego L. Z. (1)** za winnego tego, że w dniu 15 lipca 2011 r. w J., pomagał nieustalonej osobie oskarżyć P. W. (1) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zgubieniu akt postępowania przygotowawczego Rsd.37/11 i skierowaniu przeciwko wyżej wymienionemu ścigania za przewinienie dyscyplinarne dotyczące utraty akt sprawy Rsd.37/11 w ten sposób, że posiadając wiedzę o

nieprawdziwości twierdzenia o zgubieniu przedmiotowych akt przez P. W. (1) wysłał wymienione akta wraz z anonimowym doniesieniem do Komendanta Wojewódzkiego Policji w P., tj. przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 234 kk i art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. z art. 235 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 58 § 3 kk i art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 5 421,73 zł oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 300 zł.

Powyższy wyrok został w całości zaskarżony przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora.

Obrońca oskarżonego zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu oskarżonego L. Z. (1) za winnego tego, że w dniu 15 lipca 2011 roku w J. pomagał nieustalonej osobie oskarżyć P. W. (1) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zgubieniu akt postępowania przygotowawczego RSD.37/11 i skierowaniu przeciwko w/w ścigania za przewinienie dyscyplinarne dotyczące utraty akt sprawy RSD.37/11 w ten sposób, że posiadając wiedzę o nieprawdziwości twierdzenia o zagubieniu przedmiotowych akt przez P. W. (1), wysłał wymienione akta wraz z anonimowym doniesieniem do Komendanta Wojewódzkiego Policji w P., tj. przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 234 kk i art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk – mimo iż nie pozwala na to zebrany i ujawniony w sprawie materiał dowodowy.

Podnosząc tak, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i o uniewinnienie oskarżonego L. Z. (1) od przypisanego mu w wyroku czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator, skarżąc wyrok na niekorzyść oskarżonego, zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 2 § 2 kpk, 7 kpk, 9 § 1 kpk, 410 kpk polegającą na ocenie zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny i wybiórczy oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a mianowicie zeznań P. W. (1), P. V. oraz D. K., co w konsekwencji miało wpływ na poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne, mnożące wątpliwości, i dało podstawę do zbyt szerokiego i nieuzasadnionego zastosowania zasady „in dubio pro reo” określonej w art. 5 § 2 kpk i w efekcie doprowadziło do przyjęcia, że L. Z. (1) nie dopuścił się przestępstwa określonego w art. 276 kk, a jedynie pomocnictwa do przestępstwa określonego w art. 234 kk i art. 235 kk, co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez zmianę opisu czynu i kwalifikacji prawnej, podczas gdy prawidłowa ocena wskazanych wyżej dowodów pozwala na przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej za czyn z art. 276 kk i art. 234 kk i art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk, a więc w kształcie opisanym w akcie oskarżenia;

2. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 46 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie i nieorzeczenie zadośćuczynienia na rzecz P. W. (2) (należy przyjąć, że w podanym nazwisku zaistniała oczywista omyłka pisarska i apelującemu chodziło o P. W. (1) – dop. SO) w sytuacji uznania oskarżonego za winnego przestępstwa popełnionego na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego oraz złożenia przez P. W. (1) wniosku o naprawienie szkody i zadośćuczynienie.

Wywodząc tak, oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja prokuratora. Konsekwencją tego ostatecznego ustalenia była zmiana zaskarżonego wyroku poprzez nałożenie na oskarżonego obowiązku zadośćuczynienia pokrzywdzonemu za wyrządzoną krzywdę.

Rozpoznawszy w pierwszej kolejności twierdzenia przedstawione w środku odwoławczym złożonym na korzyść oskarżonego – jako dalej idących – Sąd Okręgowy uznał, że wyniki kontroli apelacyjnej nie zniweczyły ustaleń Sądu I instancji, iż L. Z. (1) pomagał nieustalonej osobie oskarżyć P. W. (1) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego i skierować przeciwko temu funkcjonariuszowi Policji ściganie za przewinienie dyscyplinarne.

Skarżący, podnosząc, że wspomniane ustalenie nie zostało oparte na dowodach, nie uwzględnił, iż sprawstwo można ustalić nie tylko w oparciu o wyjaśnienia sprawcy przyznającego się do tego, ewentualnie o inny dowód bezpośrednio na to sprawstwo wskazujący, ale również dowodzeniem pośrednim (poszlakowym).

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że w teorii dowodów pojęcie poszlaki traktuje się jako synonim ustalenia faktu ubocznego, z którego z kolei można wyprowadzać wnioski odnośnie do faktu głównego (popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu). W zależności od tego, jaki fakt uboczny został ustalony i jak przedstawia się on na tle innych ustalonych faktów, może on pozwalać na wnioskowanie korzystne dla oskarżonego (zmniejszające prawdopodobieństwo przypisania mu odpowiedzialności za zarzucony mu czyn) albo dla niego niekorzystne (zwiększające prawdopodobieństwo skazania) (por. A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka. Monografia, Oficyna 2010. Tam: Rozdział II.5 Pojęcie poszlaki. Proces poszlakowy).

Zapoznawszy się z twierdzeniami obrońcy uznać należało, że jego apelacja stanowiła głośną polemikę z ustaleniami Sądu Rejonowego. Argumentacja skarżącego ograniczała się bowiem zasadniczo do zaprezentowania teoretycznych rozważań nad tym czym cechować się powinna świadomość pomocnika w chwili czynu by możliwe stało się przypisanie mu przestępstwa. Nie obejmowała ona już jednak wskazań jakich konkretnie błędów miałby dopuścić się Sąd niższej instancji w swych ustaleniach odnośnie poddanego mu pod osąd zdarzenia, a w szczególności w zakresie właściwości strony podmiotowej zachowania oskarżonego L. Z. (1). Przyjęta przez obronę formuła złożonego środka odwoławczego z pewnością wynikała z tego, że przytłaczające były dowody obciążające oskarżonego, a dotyczące zwłaszcza złożenia przez oskarżonego na poczcie szkalującego P. W. (1) pisma wraz z aktami postępowania RSD 37/11. Wszystko to sprawiło, że w kontekście przywołanych tą apelacją twierdzeń nie było przesłanek do uznania, iż zrealizowane przez Sąd niższej instancji postępowanie poszlakowe było wadliwe. W ocenie Sądu Okręgowego takie podstawy nie ujawniły się również w toku tych działań kontrolnych, które zostały podjęte z urzędu.

W konsekwencji Sąd II instancji uznał, że wyrażone przez Sąd Rejonowy przekonanie o dopuszczeniu się przez oskarżonego L. Z. (1) przypisanego mu zachowania, a w tym o formie jego realizacji i towarzyszącej przy tym oskarżonemu świadomości skutków swego działania, zasługiwało na aprobatę. Przekonanie to zostało przecież oparte na kompletnym materiale dowodowym. Jest też pewne, iż nie zarysowały się żadne przesłanki do wnioskowania o dopuszczalności innej interpretacji ustalonych przez organ niższej instancji poszlak, aniżeli ta która legła u podstaw zaskarżonego wyroku. Każda z tych poszlak ustalona wszak została w sposób niewątpliwy, z wyłączeniem odmiennego jej rozumienia, a wszystkie one razem, niczym ogniwa łańcucha, tworzyły dopinającą się całość (por. wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007/1/2669).

Sąd Okręgowy nie podzielił jednocześnie zastrzeżeń jakie sformułował pod adresem poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych apelujący prokurator. Działania kontrolne podjęte w toku postępowania odwoławczego nie wykazały, iżby Sąd niższej instancji sprzeniewierzył się zasadom: swobodnej oceny dowodów, obiektywizmu czy prawdy materialnej, ewentualnie naruszył inne reguły poprawnego procedowania. W oparciu o wyniki kontroli instancyjnej dostrzec natomiast można było, że argumentacja oskarżyciela publicznego ograniczała się, w tym akurat zakresie, do zaprezentowania własnej interpretacji materiału dowodowego oraz faktów, które ujawnione zostały na rozprawie głównej. Interpretacji dowolnej, gdyż odwołującej się do założeń, nie znajdujących jednoznacznego oparcia w materiale dowodowym.

Konkretyzując powyższe stwierdzenia, a przy tym odnosząc się do poszczególnych argumentów skarżącego prokuratora, wskazać wprawdzie trzeba, że poprawnym był jego wywód odnośnie natury współsprawstwa i pomocnictwa jako form zjawiskowych przestępstwa. Apelujący nie dokonał już jednak, w tym kontekście, prawidłowej oceny postępowania oskarżonego. W przeciwieństwie do Sądu Rejonowego nie uwzględnił bowiem całokształtu ustalonych

okoliczności sprawy. Uwypuklić również należy, że organ niższej instancji gruntownie rozważył możliwość przypisania L. Z. (1) czynu w postaci zarzuconej aktem oskarżenia.

Prokurator, kwestionując ustalenia Sądu Rejonowego, oparł się na założeniu, że L. Z. (1) odwiedzał kolegów – policjantów, z którymi wcześniej pracował w Komisariacie Policji w O., że wizyty te nie były w żaden sposób rejestrowane, oraz że miał on swobodną możliwość poruszania się po komisariacie. Sąd II instancji nie kwestionując powyższych sytuacji, podzielił jednak wniosek organu pierwszoinstancyjnego, że zaistnienie tych okoliczności – nawet przy uznaniu, że podsądny miał odpowiedni motyw – nie pozwalało jeszcze na wyprowadzenie kategorięwnego wniosku, iż ten penetrował w sposób nieskrępowany i niezauważony pomieszczenia komisariatu. Uwzględnivszy dodatkowo, że nie pracował on z P. W. (1), który siedział w pokoju sam, i który zamykał ten pokój na klucz, gdy opuszczał go na dłużej, zaakceptować należało przekonanie Sądu I instancji, że oskarżony zostałby z pewnością zauważony, gdyby wchodził do pokoju P. W. (1) pod jego nieobecność, ewentualnie wychodziłby z jego pokoju pod nieobecność tegoż funkcjonariusza. Nie budzi zaś wątpliwości, że policjanci pełniący służbę w komisariacie w O. o takich zdarzeniach z udziałem podsądnego nie relacjonowali. P. V. zeznał wprawdzie, iż „oskarżony przychodził [(...):

BY 'adam.asysta'

ON '2015-05- (...):51:00'

(...): "] na komisariat. Przychodził do mnie porozmawiać, nasze relacje były bardzo dobre. Oskarżony pracował kiedyś w KP O., więc znał rozkład pomieszczeń komisariatu, on odwiedzał nie tylko mnie, ale innych funkcjonariuszy” (k. 306v), to jednak, w świetle wypowiedzi innych świadków, brak było podstaw do uznania, że wizyty te przybrały jakąś podejrzaną postać. R. Z. podał przecieź, że „Oskarżony nie przychodził na komisariat w O.. Może z raz czy dwa razy do F., ale to na pewno nie był to rok 2011, lecz wcześniej” (k. 286). G. U.: „Ja w O. w komisariacie pracuję od 10 lat i mogę powiedzieć, że oskarżonego widziałem w komisariacie może dwa razy i to było dużo wcześniej przed tą sprawą” (k. 360v). J. W.: „znam oskarżonego z pracy – wcześniej pracowaliśmy razem. W czasie, o który mówimy, oskarżony już nie pracował. Ja nie widziałem aby on w tamtym czasie przychodził na komisariat” (k. 360v). J. L. „W tamtym czasie ja oskarżonego w komisariacie w O. nie widziałem.” (k. 287v). B. S.: „Nie pamiętam czy w 2011 r. oskarżony przychodził do komisariatu” (k. 308v). Pokrzywdzony P. W. (1) podał natomiast, że Osób postronnych poza policjantami bym nie podejrzewał, ponieważ klucze [od szafy – uwaga SO] trudno było zlokalizować, one wisiały w takim woreczku na ścianie” (k. 232).

W ocenie Sądu Okręgowego analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że ustalenia odnośnie sprawstwa oskarżonego L. Z. (1) zostały poprzedzone poprawną oceną całokształtu ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego. Założenie zaś, że oskarżony ten miał motyw by dopuścić się czynu w formie sprawstwa a nie pomocnictwa, jak również, że miał sposobność ku temu pierwszemu, nie było wystarczające by z pełnym przekonaniem uznać, że sprawstwa tego się dopuścił. Nie można bowiem wykluczyć, znając realia sprawy, w tym przeprowadzane wówczas zmiany personalne w obsadzie komisariatu w O. i wiążące się z tym przewidywane awanse funkcjonariuszy Policji, że zaboru bądź ukrywania opisanych w akcie oskarżenia dokumentów dopuścił się ktoś inny, także posiadając ku temu odpowiednią motywację. Wobec powyższego, bez zmian pozostały również ustalenia, że oskarżony przedmiotowymi dokumentami dysponował dopiero w dniu nadawania ich na pocztę, tj. 15 lipca 2011 r. A skoro tak, nie można było z tego faktu przyjmować, że L. Z. ukrywał dokumenty prowadzonego postępowania karnego. Kontakt oskarżonego z przedmiotowi dokumentami został natomiast spenalizowany poprzez uznanie, że wysyłając je do Komendanta Wojewódzkiego w P., pomógł innej, nieustalonej osobie oskarżyć P. W. (1) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego i skierować przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy w całej rozciągłości zaakceptował zastosowaną przez Sąd Rejonowy kwalifikację prawną czynu oskarżonego, nie znajdując podstaw do ujęcia w niej również art. 276 kk.

Podsumowując ten wątek rozważań, stwierdzić trzeba, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk. Była ona bezstronna i nie wykazywała błędów logicznych. Wszystkie te okoliczności świadczyły o dobrej pracy Sądu I instancji w celu realizacji zasady prawdy materialnej zawartej w art. 2 § 2 kpk, która stanowi, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe

ustalenia faktyczne. Wyniki przeprowadzonej kontroli odwoławczej ukazały również, że Sąd niższej instancji w pełni dochował reguły wnioskowania poszlakowego. Procedując w sprawie doprowadził bowiem do sytuacji, gdzie możliwym stało się ustalenie faktu głównego (sprawstwa oskarżonego), gdyż pozwalala na to globalna ocena całokształtu materiału dowodowego. Jednocześnie ocena ta wykluczała możliwość innej interpretacji przyjętych faktów ubocznych, poszlak.

Ostatecznie ustalić należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż L. Z. (1) pomógł nieustalonej osobie oskarżyć P. W. (1) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego i skierować przeciwko niemu ściganie za przewinienie dyscyplinarne, a tym zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu przestępstwa. Kwalifikacja prawnomaterialna czynu, jak to już wyżej zasygnalizowano, także nie budziła zastrzeżeń.

Trafny natomiast okazał się zgłoszony przez prokuratora zarzut obrazy prawa materialnego w toku rozstrzygnięcia o karze. Jest bowiem niewątpliwe, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą art. 46 § 1 kk, a to z powodu nieorzeczenia obowiązku zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego P. W. (1) popełnionym na jego szkodę przestępstwem.

Podkreślić należy, że pokrzywdzony złożył w dniu 2 kwietnia 2013 r. wniosek o naprawienie szkody (k. 206). Postulował w nim zasądzenie na swoją rzecz: odszkodowania w kwocie 14 294,40 zł, z tytułu utraconych zarobków oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 30 000 zł. W tej sytuacji orzeczenie tego obowiązku było obligatoryjne (por. art. 46 § 1 kk) i to niezależnie od rodzaju przypisanej osobie ponoszącej odpowiedzialność karną zjawiskowej formy popełnienia przestępstwa. Odmiennie w tym względzie stanowisko Sądu Rejonowego było nieuprawnione. Orzeczenie obowiązku powinno bowiem nastąpić zarówno wobec współsprawców, jak też w stosunku do osoby, której przypisano niesprawczą formę popełnienia przestępstwa, tj. pomocnictwo. Ustawa nie zna w tym względzie podmiotowego ograniczenia wyłącznie do bezpośrednich sprawców szkody i **za szkodę odpowiedzialny jest również ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny** (por. wyrok SA w Białymstoku z 23 października 2014 r., II AKa 175/14, Lex 1602863). Zgodnie również z prawem cywilnym materialnym, wyrażonym w art. 422 kc, za szkodę odpowiedzialny jest przecież nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody.

Uznawszy, że w rozważanym przypadku nie było podstaw do nieuwzględnienia wniosku pokrzywdzonego o naprawienie szkody, Sąd Okręgowy widział konieczność zmiany zaskarżonego wyroku w tej części, bez potrzeby jego uchylania i przekazywania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, jak to sugerował apelujący rzecznik oskarżenia publicznego. Dlatego też doszło do zmiany zaskarżonego wyroku i Sąd Okręgowy na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonego L. Z. (1) na rzecz pokrzywdzonego P. W. (1) część żądanej przez niego kwoty. Mianowicie 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Oczywiście, określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ma charakter ocenny. Pomocnym ku temu wyznacznikiem okazały się wskazania Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, który orzekł, że: „Górną granicę zadośćuczynienia winien wyrażać stopień winy oskarżonego, a także okoliczności odnoszące się m.in. do charakteru czynu, skutków przestępstwa itd. Zadośćuczynienie, choć orzeczone jako środek karny, to w końcu rekompensata (choćby częściowa) za doznaną krzywdę o charakterze osobistym, a więc ma także swój cywilnoprawny charakter” (vide: wyrok SA w Rzeszowie z dnia 9 kwietnia 2013 r., I AKa 24/13, LEX nr 1312072).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd II instancji stwierdził, iż nie budzi wątpliwości, że rozmiar negatywnych skutków jakie odczuł P. W. w związku z czynem oskarżonego był znaczący. W następstwie przestępnego działania L. Z. (1) pokrzywdzony utracił zaufanie swoich przełożonych i kolegów, co negatywnie wpłynęło na postrzeganie przez nich jego pracy oraz postawy jako funkcjonariusza publicznego. Skutkiem działania oskarżonego był też silny stres, który wyraźnie wpłynął na kondycję psychiczną i fizyczną pokrzywdzonego. To pogorszenie jego stanu zdrowia doprowadziło zaś ostatecznie do uznania go za osobę niezdolną do służby w Policji. Powyższe okoliczności nie były kwestionowane w toku procesu i wynikały z materiałów dowodowych kontrolowanej sprawy. Miarkując zakres zadośćuczynienia w stosunku do żądania pokrzywdzonego (30 000 zł) Sąd miał również na względzie, że oskarżony

nie był jedyną osobą odpowiedzialną za zaistniały dla pokrzywdzonego stan rzeczy, tj. że spełniał on rolę pomocnika. Z kolei zgłoszone przez oskarżenie i pokrzywdzonego roszczenia względem oskarżonego odnosiły się do jego osoby, przy założeniu, że jest on głównym sprawcą zaistniałego przestępstwa z art. 234 kk i art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Stosowna modyfikacja zasadności roszczenia na rzecz pokrzywdzonego od oskarżonego jako pomocnika w takim przestępstwie była zatem konieczna i w pełni uzasadniona.

Sąd Okręgowy nie zasądził natomiast odszkodowania z tytułu utraconych zarobków, jak wnosił prokurator, nie mając ku temu wystarczających podstaw. Wysokość tego roszczenia została wyliczona w oparciu o wartość różnicy miesięcznego uposażenia policyjnego detektywa, którym pokrzywdzony nie został mianowany wskutek przestępnych działań oskarżonego, a uposażeniem, które pokrzywdzony otrzymywał. Sposób wyliczenia nie budził wątpliwości. Jednak, w- prawdzie obowiązek naprawienia szkody obejmuje, podobnie jak w prawie cywilnym, zarówno *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*, to uwzględnić należało, że szkoda w postaci utraconych korzyści ma zawsze charakter hipotetyczny i do końca nieweryfikowalny. Nie można bowiem mieć całkowitej pewności, czy dana korzyść zostałaby osiągnięta przez poszkodowanego, gdyby nie zdarzenie sprawcze. Sąd II instancji stanął na stanowisko, że przesądzenie, iż P. W. (1) faktycznie utracił wskazane w swym wniosku korzyści wymagałoby poczynienia dalszych, pogłębionych ustaleń faktycznych. Uznawszy, że podjęcie takowych w przedmiotowej sprawie uniemożliwiłoby dochowanie wierności zasadzie nakazującej rozstrzygnięcie sprawy karnej w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 kpk), Sąd Okręgowy uznał zatem, że najwłaściwszym będzie skierowanie pokrzywdzonego w tym zakresie na drogę postępowania cywilnego.

Ponieważ apelacja obrońcy skarżyła wyrok w całości, Sąd Okręgowy rozważył także, na podstawie art. 447 § 1 kpk, prawidłowość rozstrzygnięcia o karze, a w tym zbadał je pod kątem współmierności.

Właściwym będzie w tym miejscu przypomnienie, że rażąca niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy kara co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, staje się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższymi wskazówkami, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych o podsądnym danych osobopoznawczych, należało zatem w pierw uznać, że wymierzona mu kara grzywny w żadnym razie nie była rażąco niewspółmiernie surowa. Sąd Rejonowy określając jej wymiar wziął pod uwagę stopień zawinienia, ciężar szkodliwości społecznej czynu oraz dotychczasową niekaralność sprawcy. Przy uwzględnieniu występujących w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, na które wskazał Sąd Rejonowy, wymierzony rodzaj kary, jak również jej rozmiar (ilość wymierzonych stawek dziennych), choć stosunkowo łagodne, uchodzić mogą jednak za współmierne do okoliczności czynu oraz właściwości i warunków sprawy. Zdaniem Sądu odwoławczego orzeczony środek karny z art. 46 § 1 kk stanowi zaś dodatkową, wymierną dla oskarżonego dolegliwość, która powoduje, że orzeczona kara odczytywana jako całokształt, stanowi adekwatną reakcję wymiaru sprawiedliwości na popełniony karygodny czyn. Kara w takim kształcie spełni równocześnie swój aspekt wychowawczy wobec sprawcy, będzie miała odpowiedni wydzźwięk społeczny i kompensacyjny wobec osoby pokrzywdzonej.

Sąd Okręgowy stwierdził również, że nie budził zastrzeżeń wymiar zasądzonych stawek dziennych grzywny. Ustalenie ich w wysokości 10 zł (a zatem na poziomie minimalnym) prawidłowo uwzględniało dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Uwzględniwszy powyższe, wobec braku podstaw do podważenia poprawności innych elementów pierwszoinstancyjnego wyroku, Sąd Okręgowy utrzymał go w pozostałym zakresie w mocy (pkt. 2).

W punkcie 3 swego wyroku Sąd odwoławczy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od L. Z. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot należnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, a na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 j.t. ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

L. M. D. H. B.